

Do nieba albo do piachu



Oczywiście taki tytuł jest bardzo uproszczony, bo Katechizm Kościoła Katolickiego uczy o trzech rzeczach ostatecznych, a mianowicie o niebie, czyśćcu i o piekle. Co więc ma na myśli człowiek, który mówiąc o śmierci i o tym co nastąpi po niej, mówi po prostu o *piachu*: człowiek przeżyje ileś tam lat, mniej albo więcej, a potem *idzie do piachu*. Jest w tym częściowa prawda, bo wciąż większość ludzi jest grzebanych w ziemi. Choć na wielu cmentarzach tworzy się już tzw. kolumbaria czyli zbiorowe grobowce z niszami na urny z prochami zmarłych. Trzeba powiedzieć, że wielu ludzi bardziej angażuje sam sposób pochówku, oprawa pogrzebu, niż sprawa zbawienia osoby zmarłej, jej wieczny los. W stwierdzeniu, że zmarły *idzie do piachu* trudno dopatrzeć się nadziei na życie wieczne. Pies też idzie do piachu, i kot, i chomik (dzieci czasami celebrują pochówek swego pupila z największym poważaniem, a nawet czcią, włącznie z umieszczeniem krzyżyka). Czas, który przeżywamy skłania nas do myślenia o naszym powołaniu do życia wiecznego z Bogiem, w niebie. Przypomina nam o tajemnicy zmartwychwstania Pana Jezusa i o Jego wstąpieniu do nieba, gdzie przygotował nam wieczne mieszkanie. A w domu naszego Ojca jest mieszkań wiele, dla każdego. Modlimy się za naszych zmarłych, bo wierzymy, że ich los nie zakończył się w *piachu*, w grobie, że oni są powołani do życia wiecznego z Bogiem. Takie również jest nasze powołanie. **[prob.]**